

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 4,05 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaj je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedną linijkę wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1701. Telefon 1701.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na środę, dnia 17-go marca 1920.

Nr. 65.

Znamienna odpowiedź.

Rada najwyższa w Paryżu oświadczyła, iż:

1. Koalijanci są gotowi dostarczyć Niemcom większej ilości surowców.
2. Koalijanci chcą przyczynić się do odbudowania gospodarstwa Niemiec.
3. Sprawa odbudowy zniszczonych obszarów Fracji i Belgii nie jest sprawą narodową, lecz międzynarodową.
4. Tak Rosja jako i Niemcy muszą zostać doprowadzone do równowagi gospodarczej.
5. Sprawa waluty ma być uregulowana w drodze międzynarodowej.

Oprócz tego wydała Najwyższa Rada memoriał o drożyznie, w którym powiedziano, że państwo niemieckie niezbędne jest dla gospodarstwa światowego. Jeżeli niemiecki przemysł się nie dzwignie, natenczas upadnie siła kupiecka Europy i wezmą nad nią górę Ameryka i Japonia. Koalijanci muszą przeto dopomóc Niemcom do dzwignięcia się gospodarczo. Tak Francja jak i Niemcy powinny dojść do stanu, w jakim się znajdowały przed wojną, tak, aby przemysł ich mógł z jak największą wydajnością pracować.

Powyższe zarządzenia sprzymierzonych znalazły uznanie wśród Niemców i kapitalistów całego świata, co widać z podniesienia się kursu marki niemieckiej. Ale i naród (!) niemiecki dał godną odpowiedź koalicji na te zarządzenia: rewolucja monarchistyczna wybuchła w Berlinie. Przegrana do czynu była awantura „odważnego” księcia Joachima w hotelu „Adlon” z gośćmi francuskimi, gdzie poważnie poturbowano oficerów francuskich za to, iż nie wstali, gdy orkiestra grała „Deutschland, Deutschland über alles” Niemcom.

„Tägliche Rundschau” doniosła, że po rozwiązaniu niemieckiego zgromadzenia narodowego, wydana będzie do wyborców odezwa, wysuwająca kandydaturę Hindenburga na stanowisko prezydenta państwa niemieckiego.

Powrót do dawnych bojów ułatwi Niemcom odzyskanie takiego „stanu, w jakim się znajdowały przed wojną”. Zresztą sama koalicja pracuje nad tem, aby płomienie wojny znów rozgorzały, dzięki junkrom pruskim. Niemcy gdzie mogą, usilnie pracują nad tem. Wystarczy powołać się na awanturę Bermonta i von der Goltza i na ostatnie wypadki w Berlinie. Marzenia koalicji, aby armje państw wojujących doprowadzono do stanu, w jakim były przed wojną, nie zostaną nigdy urzeczywistnione. Niemcy mają kilkakrotnie większą ilość wojsk, niż mieli przed wojną, a prócz tego mają doskonałe rezerwy w postaci „Sicherheitswehr”, „Einwohnerwehr”, które mi na życzenie ministra rzeszy niemieckiej uszczęśliwił i nas Gdańszczan p. burmistrz Sahm. Zuchwałość tych organizacji doszła do szczytu. Jak doniosły świeżo pisma, „Sicherheitswehr” aresztowała na dworcu w Olsztynie kapitana armji francuskiej Testara, zarządzającego kolejami na ziemiach plebiscytowych. Przyczyna jest wykrzyk przez kapitana Testara na dworcu w Szczecinie 14 wagonów francuskich i belgijskich, skradzionych przez Niemców.

Nie pomogły ostrzeżenia wojskowego przedstawiciela francuskiego, który składając raport marszałkowi Fochowi wskazywał na niebezpieczeństwo militarysty pruskiego. Nie pomogły ostrzeżenia z naszej strony. Koalicja zakłada sobie dobrowolnie stryczek na głowę, a Gdańszczanie nawet muszą być świadkami tego smutnego widowiska.

Czas jeszcze zawrócić z drogi, bo zwycięzcy mogą stać się zwyciężonymi! Znaki na niebie są ku temu. Groźba militarysty pruskiego zawisła nad Europą!

Zetel.

Rewolucja w Berlinie.

W nocy z soboty na niedzielę został stary rząd socjalistyczny przez wojska marynarskie, stacjonujące w Döberitz pod Berlinem pod dowództwem

twem jen. v. Lüttwitz, wypędzony. Utworzono nowy rząd reakcyjny, na którego czele stanął dyrektor ziemstwa Kapp, znany z swej wszechniemieckiej działalności i również jako przewodniczący oślawionej „Vaterlandspartei”. Stary rząd, który widział się opuszczonym przez pulki Noskego, schronił się najpierw do Drezn, a gdy i saksońskie wojska oświadczyły się za nowym rządem, do Stuttgartu w Wyrtembergji. Poprzednio jeszcze wydał odezwę do wszystkich robotników niemieckich, wzywając ich do strejku jeneralnego jako odpowiedzi na „putsch kasty wojskowej”. W niedzielę wybuchł też strejk jeneralny w Berlinie. Berlin pozostał przez pewien czas bez światła i wody. Do strejku przyłączyli się także średni i niżsi urzędnicy kolejowi i pocztowi.

Rząd Kappa grozi strejkującym cuchthauzem i karami doraźnymi, co jednak wręcz przeciwny odnosi skutek.

W Bawarii również zrzucano stary rząd; tak samo Meklemburgji. Prusy Wschodnie oświadczyły się za nowym rządem.

Jak dzisiaj donoszą z Berlina, na propozycję starego rządu przystąpiono do układów na następujących podstawach:

Utworzy się gabinet z ministrów fachowych.

W przeciągu dwóch miesięcy odbędzie się wybory do parlamentu i sejm.

W związku z tem odbędzie się wybór prezydenta przez naród.

Aż do tego czasu prowadzi dotychczasowy prezydent nadal urząd.

Utworzy się drugą izbę pracy, przez rozbudowę państwowej rady gospodarczej.

Nowy i stary rząd wydadzą wspólnie oświadczenie, że w obecnych warunkach jest strejk jeneralny zbrodnią wobec narodu niemieckiego.

Aż do rozstrzygnięcia tych propozycji kanclerz Kapp wstrzyma się od utworzenia nowego gabinetu.

Spodziewają się, że na tych podstawach obydwie strony rychło dojdą do porozumienia. Bodźcem do tego było doniesienie, że marszałek Foch przygotował w Moguncji (Mainz) i Koblencji wojska dla ewentualnego marszu na Berlin.

Otwarte wezwanie do władz naszych polskich.

Już tydzień upłynął od czasu, gdy obwieszczone w gazetach polskich i niemieckich wyniki układów warszawskich. Przyznano niemi różne ułatwienia żywnościowe. Zapowiedziano zniesienie przepustek do Polski i nawet przedstawiciele władz wojskowych przy misji polskiej w Gdańsku ogłosili, że przepustek już nie potrzeba.

Tymczasem codziennie zjawiają się u nas rodacy, którzy przychodzą użalać się, iż mimo ogłoszeń w gazecie na granicy Wolnego Gdańska żądają przepustek, robiąc trudności w przechodzeniu raz na tę, drugi raz w ową stronę.

Dzieje się to tak w kierunku Wejherowa, jak i na dworcu w Tczewie. W piątek, około godziny 6 wiecz. wedle zegara polskiego, idącego o godzinę rychlej od zegarów gdańskich, mieliśmy sposobność przekonać się osobiście, że przegładano przepustki.

Uważamy, że kiedy nadejdzie rozporządzenie z Warszawy, które potwierdza tutejsza władza wojskowa, oświadczająca także, iż przepustek nie potrzeba, wtedy rozporządzenie to obowiązuje przedewszystkiem władze kontrolujące w Tczewie. Wszak one polskie, a nie niemieckie i dlatego do rozporządzeń wydanych przez rząd warszawski stosować się powinny.

Jeśli zaś tego uczynić nie chcą, niechaj ogłoszą w gazetach, aby ludność podróżująca przynajmniej wiedziała, czego się trzymać. Oszczędzą przez to nie tylko trudów daremnym i umarćwien podróżnym, ale przedewszystkiem pracy i dla siebie.

Druga rzecz ze żywnością.

Tydzień już było czasu do wyświetlenia należytego, co wolno nabywać Gdańszczanom, a cze-

go im kupować i przewozić nie wolno. Dotychczas nie się w tym względzie nie stało.

Widzieliśmy w Tczewie sami, jak odbierano funt masła. Dotychczas jednak nie czytaliśmy nigdzie, aby tak drobnej ilości masła jak funt było zabraniane.

Onegdaj, w piątek wieczorem, zdarzyło się nawet, że piszący był świadkiem, jak zabrano jednego towarzysza podróży pięć funtów jabłek, pięć funtów kielbasy i nawet zabrać chciano znajdujący się w tej samej paczce kapelusz składany, szapokłakiem zwany.

To już nadużycie. A nie popełnił go żołnierz, tylko urzędnik cywilnie ubrany polskiego urzędu żywnościowego, zależny od Torunia, bo na ten adres wskazywał, a nazwiska swojego na żądanie podać nie chciał. Przyczem koledzy jego w sposób gburowaty — gorszy od znanego nam wszystkim tonu pruskiego — odzywać się poczęli, mimo, iż powiedziano im, z kim mają do czynienia — i wreszcie zwrócić im trzeba było uwagę, aby sobie obejrżeli nieco tych ludzi, z którymi mówią.

Na zapytanie, co wolno przewozić, nie umieli odpowiedzieć. Z toku późniejszej rozmowy zdało się wynikać, że wolno co prawda przewozić trzy kilo mięsa, ale nie kielbas!

Myśmy dotychczas byli zdania, że kielbasy, to mięso, i że pięć funtów kielbasy, to jeszcze nie trzy kilo mięsa.

Gdyby zaś tak było, to trzeba ogłosić, że tylko świeże mięso przewozić wolno, a nie kielbasy ni szperkę. Bo widzieliśmy, jak i okrasę wędzoną zabrano, a było jej dwa funty.

Jeśli się coś podobnego zdarza, jeśli to zabierają Polacy Polakom, zamieszkałym w Gdańsku, to jakież wyrobi się u nich mniemanie o władzach w Polsce?

Kto tego ciekaw, niechaj przybędzie do Gdańska na pierwsze lepsze zebranie polskie. Ostatnie, w czwartek odbyte, a zwołane przez Polskie Stronnictwo Ludowe, w wolnych głosach zajmowało się też owem wstrzymywaniem żywności przez władze polskie.

Powiedział na niem poważny i nadzwyczaj spokojnie usposobiony obywatel gdański, a nawet radny miasta, że my Polacy jesteśmy tutaj w Gdańsku tak jakby w obozie koncentracyjnym, jakby w obozie jeńców.

My temu nie winni, że Niemcy gdańscy nie chcą porozumienia z Polską. Jeśli im wygodnie głodować, niech poszcza. Ale Polakom przepuszczać należy żywności tyle, aby przynajmniej nie pomarli z głodu. Do tego mają pewno słuszne prawo.

Zresztą właśnie w chwili pisania słów powyższych nadszedł do redakcji naszej dokument poniższy:

Województwo Pomorskie.

Licz. dz. W. 75-20.

ROZPORZĄDZENIE.

1. Z polecenia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej 5 a 953—20 podaje do wiadomości, że w celu aprobowacji Gdańska zawartą została między Gdańskiem a Rządem Polskim umowa tej treści:

Od dnia 6 marca rano dozwala się na następującą komunikację między terytorjum Wolnego Miasta Gdańska, a powiatami Państwa Polskiego, leżącymi w dawniejszym obwodzie rejencyjnym gdańskim, a mianowicie powiatami puckim, wejherowskim, kartuskim włącznie odcinku powiatu gdańskiego Wyżyny, kościerskim, tczewskim i starogardzkim.

Osoby, pochodzące z wymienionych terytorjów mogą bez trudności przekraczać granicę polsko-gdańską za okazaniem tylko legitymacji swoich władz lokalnych, bez fotografii i bez wizy.

Każda osoba, przechodząca granicę polsko-gdańską, może zabrać ze sobą raz na dzień trzy kilogramy mięsa, 15 jaj, 50 kg. ziemniaków włącznie warzywa.

Poza tem wolno z wymienionych powiatów przewozić każdą ilość mleka i produktów mlecznych jako i ryb.

Rząd Polski zastrzega sobie prawo zmiany tych warunków każdej chwili, jako i prawo wypowiedzenia tej umowy każdego czasu.

Gdańsk obowiązuje się podtrzymać zakaz wywozu wszelkich artykułów żywnościowych poza swe granice.

Podwładne mi urzędy wzywam do ścisłego przestrzegania powyższej umowy i powiadomienie mnie, gdyby kto w poszczególnych wypadkach przepisom umowy się sprzeciwiał.

Torun, dnia 5 marca 1920 r.

podp. (—) Łaszewski
Wojewoda Pomorski.

Pismo to potrzebowało z Torunia do Gdańska czterech dni czasu: od 9 marca, którym jest datowany list, żądający natychmiastowego zamieszczenia w „Gazecie Gdańskiej”, do soboty, dnia 13-go marca. Do urzędników zaś w Tczewie wysłane powinno być telegraficznie.

Zresztą z rozporządzenia tego wynika, że wolno wywozić każdą ilość mleka i produktów mlecznych. A więc czemuż zabierają w Tczewie masło?

Czyż to nie oczywiste przekroczenie rozporządzenia wojewody? Wszak datowane jest dniem 5 marca, a obowiązuje od 6 marca, a więc już od całego tygodnia!

Wobec tego wzywamy wszystkie władze nasze polskie, tak cywilne, jak i wojskowe, aby natychmiast odwołały dotychczasowe kontrole ról urzędu żywnościowego polskiego z dworca w Tczewie, a zastąpiły ich innymi, którzy lepiej znają i wypełniają przepisy wojewody.

Zarazem wzywamy wszystkie nasze władze polskie, aby w sprawie tak ważnej jak powyższa, dokładnie ogłosiły i to **niezwłocznie**, co wolno przewozić, a czego nie wolno. Nawet co do ilości.

Jeśli jest wolno przewozić kielbasy powiedzmy funt, a podróżny ma ich pięć, należy mu zabrać cztery, a pozostawić jeden. Tak zwykliśmy przynajmniej rozumieć rozporządzenia dotychczasowe.

Gdy jednak ma być inaczej, prosimy to wytłumaczyć, bo teraz doprawdy nie rozumiemy, co wolno, a czego nie wolno.

W ludności polskiej Gdańska burzy się już i gotuje. Przywódcy ludu tego mają kłopot tłumaczyć mu sprawę i przedkładać. Wszystko nic nie pomaga, gdyż w Tczewie Polacy postępują z Polakami gorzej od cudzoziemców.

Tak być dłużej nie może. Ludność polska Wolnego Gdańska ma przeważnie krewnych w województwie pomorskim. Jeśli rozgorczy nie Polaków tu w Gdańsku wzrastać pocznie, to w województwie przy nadchodzących wyborach do sejmiku niespodzianek doczekać się można. Zwycięzą wówczas żywiły niezadowolone, a to na pewno nie będzie po myśli ludzi stojących u steru władz naszych.

Dziwna rzecz, że władze polskie troszczą się o Niemców gdańskich, ale o Polakach gdańskich nie jakoś nie myślą. Czyżby chciano Polaków z Gdańska wybrzydzić. Pewnoby to marna była polityka!

Gdzie zwracaliśmy się prywatnie z prośbą o uwzględnienie polskiej ludności Gdańska co do żywności, zawsze nam obiecywano, ale dotychczas nic z tego wszystkiego nie widać. Nam nie obiecańek, ale czynu potrzeba.

Nie dalej jak wczoraj, na tym samym dworcu gdańskim spotkał się znajomych Polaków z Gdańska, którzy byli właśnie w podróży, aby obejrzeć się za posadą w Polsce, bo w Gdańsku głód wielki!

Zatem zamiast więcej, coraz mniej nas tu będzie. Licha taktyka.

Kto siedzi w Polsce i ma co jeść, tego to nie boli. Głód mu nie doskwiera i nie wie, jak nam tu jest na sumieniu.

Panom kontrolerom w Tczewie zaś też głodno nie będzie. Ciekawe z nich tylko okazy, że tej żywności rodakom z Gdańska nie życzą.

Śmieszne jest bowiem doprawdy, żeby zabierać jabłka, kielbasę i kapelusz. Piszący podpisał to, co zabrano towarzyszkowi jego, własnym nazwiskiem na przygwożdżenie sprawy i nie omieszka jeszcze razem z właścicielem wiktuałów przedłożyć sprawę osobno panu wojewodzie.

Widzi się zaś zmuszonym do tego **imieniem** cierpiącej głód ludności polskiej Gdańska, która doprawdy coraz bardziej jest tem oburzona. Ci, którzy do redakcji naszej ze skargami tak licznie chodzili, przywódcy i w danym razie złożą piśmiennie swe doświadczenia, które widzieliśmy w piątek wieczorem naocznie.

Ludność polska m. Gdańska otrzymać powinna osobno żywność z Polski, aby mogła tem lepiej na wysuniętym swym wytrwać posterunku. My tu doprawdy nie żyjemy jak w raju. Wierzę, że nam jeszcze wyjątkowego traktowania przez własnych ziomków na dworcu w Tczewie i całej granicy gdańskiej, bośmy się tego już za minionych czasów pruskich najedli.

Henryk Wieczorkiewicz.

Niech się Gdańsk nie namyśla!

Polsko-Włoska Izba Handlowa.

Dnia 4-go marca w mieszkaniu hrabiego Tyszkiewicza odbyło się zebranie organizacyjne Polsko-Włoskiej Izby Handlowej.

Potrzeba nadania pewnych stałych form stosunkom handlowym włosko-polskim odczuwano od dawna. Handel z Włochami Polska prowadzi już od pierwszej chwili wejścia na rynek między narodowy. Przed handlem tym stają obecnie jak najlepsze widoki, chodzi też tylko o ujęcie go w karby i o opiekę nad nim.

Polsko-Włoska Izba handlowa ma w związku z tem przed sobą duże zadania do spełnienia.

Na zebraniu czwartkowym grono inicjatorów i założycieli izby dyskutowało nad jej statutem. Statut zasadniczo przyjęto, odesłano go jednak dla dodatkowego przejrzania do specjalnie wyłonięnej komisji.

Przewodniczył na zebraniu hr. Władysław Tyszkiewicz, obecni między innymi byli radca handlowy poselstwa włoskiego dr. Antoni Corvi-Menotti, inżynier R. Prokopowski — delegat Izby Włosko-Polskiej w Rzymie, p. E. Cariboni, p. G. Sinfioriani, red. Gieysztor, p. Wł. Rotwand, pan Bol. Eiger, p. Tabaczyński, p. T. Jaworski, p. Ed. Simon, dr. Włoch i inni. Pióro trzymał p. Sra-kosz.

Powyższe doniesienie otrzymaliśmy od biura prasowego przy ministerjum przemysłu i handlu.

Polsko-Włoska izba handlowa dowodzi, że Polska stosunki handlowe nawiązuje nie tylko z Triestem, ale nawet z położonemi o kawał dalej od Warszawy Włochami.

„Danziger Neueste Nachrichten“ jednym rzutem oka przekonać się zechce, że Włochy od Warszawy znacznie leżą dalej jak od Triestu, a jednak Polsce „benzyny“ wynalezionej przez „Neueste“ do nawiązania stosunków handlowych z tak wedle niej odległym państwem nie zabraknie.

Zresztą „Neueste“ pewno jeszcze nie wie, iż Polska ma wielkie pola naftowe koło Borysławia. Gdyby czytała uważnie „Gazetę Gdańską“, dowiedziałaby się z niej, że nawet planowany jest naftociąg z Drohobycza do Gdańska, a jak nie to do Pucka. Polska zatem ma dużo nafty, a z niej w danym razie wyrabiać może i masę benzyny.

Dla Gdańska powstaje zatem dalsza konkurencja. Prócz Triestu całe Włochy ze wszystkimi portami włoskimi, oprócz Rygi, Mitawy, Libawy i Kłajpedy a współzawodnikiem Gdańska jest polski Puck.

Wszak do niego nie daleko. Leży nad morzem, a co mu brak z urządzeń to pobudować można.

Jeżeli zatem Gdańszczanie niemieccy długo opierać się będą Polsce, to i w Pucku Polska sama sobie dopomódz może bez zbytniego zużycia „benzyny“, wynalezionej przez „Neueste“.

Przegląd polityczny.

O zobowiązania niemieckie wobec Polski.

rozpoczną się w tych dniach rokowania w Paryżu. W tym celu wyjeżdżają jako przedstawiciele rządu polskiego hrabia Żółtowski i adwokat Czapla. Chodzi o ustalenie emerytur, rent inwalidzkich i t. d., wydatków wojennych, również o załatwienie pożyczki wewnętrznej 600 milionów marek z czasów okupacji niemieckiej, poręczonej przez Niemcy.

Pisma niemieckie przemilczą z pewnością tę sprawę, aby potem łatwiej opowiadać o utracie rent w razie przynależności Górnego Śląska do Polski.

• Sahm jako przestępca wojenny.

Warszawa, 10 III. (Tel. wł.) W sprawie nadburmistrza gdańskiego Sahma, umieszczonego, jak wiadomo, również na liście przestępców wojennych, będą się toczyły osobne pertraktacje. Delegatem polskim w tej sprawie będzie hr. Łubiński.

Stan wyjątkowy w Cieszynie.

„Ostravsky Dennik“ donosi, że międzykoalicyjna komisja plebiscytowa w Cieszynie, ze względu na wydarzenia w okręgu zagłębia karwińskiego, ogłosiła na całym Śląsku Cieszyńskim stan wyjątkowy.

Zaprzeczenie rewolucji w Portugalji.

Donoszono niedawno, iż w Portugalji wybuchła rewolucja sowiecka czyli bolszewizm. Koła urzędowe zaprzeczają temu. Uderzać jednak musi wiadomość, że ruch na granicy portugalsko-hiszpańskiej został zupełnie przerwany.

Ze stolicy Japonji, Tokio, nadeszła wiadomość, że na Sachalinie wybuchło powstanie bolszewickie. Jednocześnie „Daily Express“ dowiadyduje się z Charbina, że generałowie Siemienow i Horwał starają się utworzyć tam nowy rząd pod kontrolą Japonji.

Besarabję przyznano Rumunji.

PAT. Do Bukaresztu nadeszły depesze oficjalne o przyznaniu Rumunji przez konferencję w Londynie całej Besarabji.

Wymiana telegramów pomiędzy Naczelnikiem

Państwa a królem włoskim i belgijskim.

PAT. Z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego nastąpiła między Naczelnikiem Państwa a królem włoskim i belgijskim wymiana depesz, utrzymanych w tonie bardzo serdecznym.

Oświadczenie ministra lotewskiego.

PAT. Lotewski minister spraw zagranicznych oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego co następuje:

Nie mogliśmy dotąd pertraktować z rządem sowieckim wobec braku dostatecznych gwarancji. Obecnie jednak kwestja ta jest na czasie. Z Polską porozumieliśmy się kompletnie co do sprawy pokoju. Pożądaniem jest, by więcej państw doszło do porozumienia w tej sprawie. Pokój winien być trwały. Mamy dowody, że sowiejety chcą z wszelką ceną nadużyć robotników lotewskich przeciw burżuazji, wskutek czego należy przedsięwziąć środki ostrożności. Rząd musi mieć gwarancję na wszelki wypadek. Nie może być mowy o całkowitej demobilizacji armji. W czasie rokowań stać będziemy na gruncie zasad traktatu wersalskiego.

Francja a Watykan.

PAT. Projekt ustawy o wznowieniu stosunków politycznych między Francją a Watykanem został wczoraj złożony w Watykanie.

Bank polsko-angielski w Londynie.

PAT. (Havas). W Londynie za zezwoleniem władz polskich otwarty został bank angielsko-polski z kapitałem zakładowym 25 milion. marek.

Kto jest przedstawicielem obwodów plebiscytowych wobec zagranicy?

Rada ambasadorów omówiła sprawę, które państwo ma być przedstawicielem dyplomatycznym mieszkańców w okręgach plebiscytowych. Postanowiono, że opiekę dyplomatyczną ma mieć państwo, którego przedstawiciel w Komisji plebiscytowej przewodniczy.

Ludność Górnego Śląska zatem ma dyplomatyczne przedstawicielstwo we Francji, ponieważ przewodnicząc komisji generał Le Rond jest Francuzem itd.

Generał Henrys na froncie wschodnim.

Szef misji francuskiej generał Henrys po jezdniowym pobycie w Wilnie, gdzie powitany był przez dowódcę frontu, generała borni Szepetyckiego, udał się do Mińska i Bobrujska dla zwiedzenia obozów wyszkolenia. Władze wojskowe w Mińsku urządziły na cześć generała Henrysa uroczyste przyjęcie.

Wydział izby francuskiej dla spraw zewnętrznych odrzucił prawie wszystkimi głosami propozycję zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką.

Zbrojenia czeskie w Cieszyńskim.

Z Orawy donoszą, że przybyła tam w ostatnich dniach nowa dywizja czeska z całem uzbrojeniem. Prócz tego Czesi koncentrują wielkie siły na Słowaczczyźnie.

Do Bogumina i Michalkowic nadchodzą wciąż w samochodach wojska czeskie.

Sprawy polskie.

Jen. Dowbór-Muśnicki podał się do dymisji.

W kołach wojskowych rozeszła się wiadomość, że generał Dowbór-Muśnicki podał się do dymisji. Dymisja podobno została przyjęta. Przypuszczalnie powodem jest zły stan zdrowia.

Narady polsko-niemieckie

w sprawach uregulowania pretensji finansowych Polski, wynikających z cesji obszarów, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, podjęte zostaną ponownie dnia 22 bm. w Paryżu.

Przyjazd Komisji Emigracyjnej.

W tych dniach przyjedzie do Warszawy amerykańska komisja emigracyjna, która zabawi tam czas dłuższy. Komisja posiada oficjalne dokumenty dyplomatyczne, wzywające konsulów amerykańskich do udzielenia jej pomocy. Komisja ma także specjalne listy do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i innych organów rządowych. Komisja zajmować się będzie organizowaniem emigracji rodzin żydowskich, które mają krewnych w Ameryce. Otworzy się szereg „stacji“ i filji w różnych miejscowościach. — W ostatnich dniach, jak donosi „Gaz. Codz.“, zauważyć się dają przed biurem paszportowym w Warszawie długie szeregi żydów, którzy starają się o paszport w celu wyjazdu do Ameryki.

Konferencja miast byłej Dzielnicy Pruskiej.

W Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli miast byłej dzielnicy pruskiej, w którym wzięli też udział przedstawiciele związku miast polskich. Obrady zajął prezydent miasta Poznania pan Drwęski, który też następnie przewodniczył obradom. Na wniosek dr. Kiedacza z Poznania zjazd uchwalił następującą rezolucję: Zjazd przedstawicieli miast byłej dzielnicy Pruskiej zaniepokojony pogłoskami o otwarciu granicy żywnościowej między granicą pruską a resztą Polski, oraz o wyrównanie cen, wyraża zapatrywanie, że zniesienie granicy obecnie, gdy warunki ekono-

miczne, społeczne i prawne są na miejscu inne, aniżeli w innych dzielnicach Polski, byłoby powodem całkowitej ruiny całej dzielnicy pruskiej i przestrzega rządy przed nierozważnym załatwieniem tej sprawy.

Strejk kolejowy.

W dyrekcji kolejowej Lubelskiej i Radomskiej wybuchł strajk na tle spraw aprowizacyjnych. Do ruchu strejkowego przyłączyli się także pracownicy w dyrekcji kolejowej Krakowskiej. Władze administracyjne zarządziły kroki zaradcze. Jednocześnie władze wojskowe uruchomiły pod osłoną wojskową transporty militarne.

Dnia 10 marca po południu odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którym, wobec niespełnienia niektórych żądań, głównie w kwestii aprowizacji, oraz z powodu odebrania prawa jazdy na podstawie kart kolejowych, zapadła uchwała ogólnego strejku. O uchwale tej zawiadomiono natychmiast Warszawę. Strejk rozpoczął się o godzinie 8-mej wieczorem i objął całą dyrekcję kolejową krakowską. W nocy natomiast zaczęły nadchodzić wiadomości, że strejk rozszerza się poza obrębem Dyrekcji Krakowskiej.

Strejk w Warszawie.

Dnia 11-go marca rano rozpoczął się tu strejk w elektrowniach, gazowniach i wodociągach celem poparcia żądań strejkujących metalowców.

Gielda warszawska.

Warszawa, 13 marca. (P. A. T.) Ruble carskie (100 i 500) 199—192, 50—193.

Ruble dumskie (1000) 54, 50—52, 50—53.

Ruble dumskie (250) 48—47, 25.

Franki francuskie. 12, 80—13, 20—13, 65.

Dolary Stanów Zjednoczonych. 158, 50—160, 50—159.

Leje rumuńskie. 2, 40.

Czeki:

Na Berlin 225—210.

Na Paryż 13, 25—12, 80.

Na Szwajcarię 27, 75—28, 25.

Na Londyn 628, 50—620.

Na Nowy York 519—160.

Wiadomości kościelne.

Według doniesienia gazet wykryto cenne brylanty, skradzione swego czasu z ozdobnego obrazu N. M. P. na Jasnej Górze w Częstochowie. Miejsowa policja odebrała od pewnego kolejarza w Myszkowie szkatułkę z mnóstwem drogich kamieni, ogólnej wartości kilku miljonów. Klejnoty te pochodzą niewątpliwie z kradzieży a wśród nich i wyteż wzmiankowane. Na ślad owej szkatułki zakopanej w drewniku, naprowadził przypadek. Mianowicie siostra sony owego kolejarza zachorowała w więzieniu na tyfus, a przesuwając śmierć, zwierzyła swej siostrze tajemnicę posiadania skarbow. Gdy wyzdrowiała, siostra nie chciała jej zwrócić klejnotów. Przyszło do swarów i kłótni, skutkiem czego o tajemnicy dowiedzieli się najpierw demownicy a wreszcie policja. — Jeżeli się wiadomość urzędowo potwierdzi, będzie stał dla całego narodu polskiego wielka radość.

Wiadomości notoczne

KALENDARZ. Środa, d. 17 marca: Gertrudy wd.

Słońca wsch. o g. 6 13, zach. o g. 6 6.

Księżycy wsch. o g. 4 31, zach. o g. 2 54.

Gdańsk. Komisarz ententy sir Tower zezwolił na zakupno 100 tysięcy ton żyta w Szwecji celem aprowizacji Gdańska.

racamy uwagę na ogłoszenie Komisji dla wyznaniowych i szkolnych, dotyczące nauki w polskich seminarjach i preparandjach. Ze względu na korzystne warunki przyjęcia zaleca się liczne zgłaszanie się na kursa.

—Pan dr. Panecki powrócił po dłuższej chorobie do zdrowia i, jak z dzisiejszego ogłoszenia wynika, przyjmuje znowu w zwykłych godzinach. Oczekiwać należy, że p. dr. Panecki także sprawom społecznym, jak dawniej, zacznie poświęcać swą pracę i doświadczenie.

— Towarzystwo Związku Handlowców w Gdańsku prosi uprzejmie o łask. zaofiarowanie książek celem powiększenia swej biblioteki. Biblioteka, która się w redakcji „Gazety Gdańskiej” znajduje, została ubiegłego roku przy napadzie wrogów naszych na redakcję prawie zupełnie zniszczoną i po części zrabowana. Książki prosimy złożyć w redakcji „Gazety Gdańskiej” i „Dziennika Gdańskiego”. Zarząd.

— Magistrat tutejszy przedłożył radzie miejskiej pod dzisiejsze obrady tajne dwa nagłe wnioski i to: „Wydzierżawienie leśnictwa Jäschental”, i „Wydzierżawienie pewnego składu”.

O posady zgłaszać się do urzędów, a nie do dyrekcji. Dyrekcja Poczt i Telegrafów na Pomorze w Gdańsku zawiadamia, że obecnie w jej okręgu niema żadnych wolnych posad na niższe stanowiska służby pocztowej, jak listonosze, gońcy telegraficzni, pomocnicy, woźnych i t. d. Posada o takie posady pozostaną bez odpowiedzi.

Proszący o takie posady zechcą się zgłosić w przynależnym urzędzie pocztowym, gdzie dostaną wiadomości, czy przyjęcie ich jest na razie możliwe.

Zblewo. Na zebraniu Tow. Ludowego w dniu 7-go marca zebrano na cele plebiscytowe na Warmji 38,75 mk. składek dobrowolnych.

Lubawa. Położony w tutejszym powiecie majątek rycerski Staszewo, obejmujący około 2800 mórg, przeszedł w ręce polskie. Nabył go od p. Zolienkopfa za półtora miliona marek zarządca dóbr p. Suchocki z Kongresówki.

Grudziądz. Prezydent miasta zarządził, aby od 1-go kwietnia wszystkie lokale i sklepy wywiesiły godła z polskimi napisami. Obok napisu polskiego dopuszczony jest w dolnej części godła napis w języku niemieckim, będący wiernym tłumaczeniem napisu polskiego.

Środa. Straszne nieszczęście zaszło w tutejszej cukrowni z winy lekkomyślności. Gdy pewien robotnik chciał na pasie będącej w biegu maszyny dostać się na wyższe piętro, porwanym został przez maszynę i zabitym na miejscu.

Poznań. Z dniem 1-go kwietnia nastąpią masowe zwalniania urzędników niemieckich, pracujących na kolejach w Poznańskim. Ma być usuniętych 1600 urzędników.

Ostrów. Niebawem miasto nasze wzrośnie znacznie w liczbę mieszkańców. Z wiosną rozpocznie się tu budowa fabryki wagonów. Miasto daje bezpłatnie 218 mórg ziemi położonej między drogą Wrocławską a Wysocką pod budowę. Budowa potrwa przypuszczalnie dwa lata. Robotników zatrudniać będzie fabryka jakie 8—9 tysięcy. Fabryka otrzymała już od rządu zamówienie na dostawę 23 tysięcy wagonów w przeciągu 11 lat.

Kraków. Bawiących w przejeździe przez Kraków Górnoślazaków dnia 2-go marca przyjmowało Towarzystwo Obrony Kresów Zachodn. skromną biesiadą, w czasie której przemawiali ks. dr. Rzemelka, profesor Uniwersytetu Chrzanowski, delegaci śląscy i inni. Przygrywała muzyka wojskowa, wieczór urozmaiciły chóralne i wojskowe śpiewy.

Hanover. „Lokalanzeiger” donosi, że w Hanoverze aresztowano 18 żydów galicyjskich, którzy skupywali w składach jubilerskich wszelkie przedmioty i przemycali zagranicę.

Na dar narodowy dla Piłsudskiego złożono w dalszym ciągu: Jan Nickel 10,— mk., St. S. 50,— marek, Dziegielewski 10,— mk., Fr. Grajkowski 5,— mk., Tow. „Sokół” 25,— mk., A. i B. Podorski 20,— mk., wszyscy z Gdańska. Dasze datki przyjmujemy.

Na komitet plebiscytowy na Warmji złożono dalej: A. i B. Podorski z Gdańska 20,— marek. Dalsze datki przyjmujemy.

Na „Biały Krzyż” złożono: Józef Żyłkowski 10,— mk., Jan Nickel, 5,— mk., Dziegielewski 10,— mk., wszyscy z Gdańska. O dalsze datki prosimy.

Na dar narodowy dla Piłsudskiego złożono w dalszym ciągu: Olszewska (w srebrze) 5,— mk., Lessnau (w srebrze) 5,— mk., Kopczyński 50,— marek, Józef Żyłkowski 10,— mk., Grajkowska 5,— mk., Jankowski 5,— mk., Wierzchowski (w złocie) 10,— mk., Trzebiatowski 10,— mk., wszyscy z Gdańska. Dalsze datki przyjmujemy.

Pułk ułanów pomorskich wydał apel do powiatów pomorskich prosząc obywateli i włościan o pomoc przy dokompletowaniu nowego rodzimego pułku ułanów polskich. Apel ten znalazł w powiecie toruńskim i grudziądzkim zrozumienie i powiaty dostarczyły pierwszy 54, drugi 36 koni w wielkiej części doskonałych wierzchowców. Dostarczali koni tych nie tylko Polacy — ale i Niemcy, dali chętnie i bez przymusu. Powiat brodnicki trzeci z rzędu rozczarował. Rezultat cały — to 4 konie. Pan Sikorski z Mieszkowa dał jednego konia pułkowi — p. Abramski z Jajkowa sprzedał 1 konia — Dom. Najmowo dwa konie. Pułk ułanów prosi obywateli powiatu brodnickiego, aby nie uchylali się od współpracy wszystkich okolic Pomorza, by wystawić tradycyjnego ułana. Jeśli Księstwo Poznańskie aż trzy pułki konnicy wystawić mogło to chyba Pomorze na jeden się zdobyć. Jeżeli każdy powiat odstawi do 40 koni wierzchowców — spełni swe zadanie. Konie te liczy się przy przyszłej rekwizycji jako poborowe a cena zakupna w dodatku 8—10.000 mk. Na tę ofiarę chyba nam stać.

Żydzi przeciw nam. Wykryto przed kilkoma dniami w Warszawie u jednego z żydów cały skład druków agitacyjnych niemieckich, sporządzonych w języku polskim i niemieckim. Druki te były przeznaczone dla Górnoślazaków. Zapasy były olbrzymie, gdyż ważyły przeszło 100 pudów. Okazuje się więc, że i w stolicy państwa Warszawie żydzi są kolporterami trucizny krzyżackiej, przeznaczonej do wysłania na Górną Śląsk dla tumanienia ludności, byle opowiedziały się za przynależnością do Niemiec. Wobec Warszawy obficie płynąca miała za pośrednictwem żyda truciźna niemiecka, zohydżająca w nikczemny sposób Polaków na korzyść Niemców. O większą bezczelność trudno! Czyż tego rodzaju kreatury mają prawo do obywatelstwa w Polsce? To gorliwe współdziałanie z bolszewikami, to znowu z Niemcami na szkodę naszą! — Co to wszystko znaczy? Do czego żydzi zamierzają dopro-

na szkodę państwa i narodu polskiego zaczyna przybierać niebывale wprost formy? — Aby zrozumieć tę bezczelną zbrodniczość żydów, trzeba pamiętać, że żydzi tego za darmo nie robią — żyd niczego darmo nie robi, razem tym pracowali za pieniądze niemieckie. Kto więcej da, temu służy: gotowi służyć jednocześnie i Niemcom i Polakom, gdyby im jednocześnie i Niemcy i Polacy sypali pieniądze. — Niemcy drukują i sypią papierki na wszystkie strony. — To jest źródło „pracy” żydowskiej. Żydom jest obojętne, czy żyć będą w Polsce, w Niemczech, w Anglii, w Ameryce albo gdzieindziej — wszędzie będą żyć wygodnie, gdy będą mieli pieniądze — o te pieniądze tylko starają się, nie pytając się o to, czy je w uczciwy czy też w nieuczciwy sposób zarabiają. Za pieniądze żyd jest gotów do nainikczemniejszej roboty, jak to powyższy wypadek w Warszawie wskazuje.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Tow. Młodzieży męskiej w środę 17 bm. o g. 6 w. w ochronie, Poggenpuhl 11.

W Gdańsku: Nadzwyczajna lekcja śpiewu Tow.

Św. Cecylii w środę, 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu św. Józefa przy ul. Garncarskiej.

W Gdańsku: Ćwiczenia Tow. gimn. „Sokół” w środę, 17 bm. o g. 7 wiecz. w lok. p. Steppuhna.

W Gdańsku: Następna próba Tow. orkiestralnego w czwartek, dnia 18 marca rb. o g. 7 wiecz. na sali p. Kwiatkowskiego, Tischlerg. 49. Przyjęcie nowych członków odbywa się tamże.

W Gdańsku: Mężów zaufania Zjedn. Zaw. Pol. i Nar. Str. Rob. w piątek o g. 6 wiecz. w lokalu p. Kubickiego Am brausenden Wasser 5.

W Gdańsku: Tow. gimn. „Sokół” w piątek, 19 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Bildungsvereinshaus, Hinterg. 16 I piętro. Na porządku dziennym założenie oddziału pływackiego. Uprasza się lubowników sportu tego o przybycie; liczny udział członków konieczny. Czołem!

W Starym Szotlandzie: Nadzwyczajne zebr. Zjedn. Polsk. i Nar. Str. Rob. w czwartek, 18 bm. na sali parafjalnej o godz. 6½.

W Żukowie: W piątek, 19 bm. o godz. 2 po poł. na sali p. Byczkowskiego Kółka Rolniczego. Na porządku dziennym zamawianie drzewek owocowych.

W Kielnie: Tow. Lud. w niedzielę, 21 bm. na sali p. Lehmana o g. 1 po poł. Przybędzie mówca zamiejscowy z wykładem dla młodzieży, pręto uprasza się o liczny udział młodzieży.

W Szynwałdzie pow. Wejherowski: Tow. Lud. w niedzielę, 21 bm. o g. 4 po poł. w lok. p. Dopke.

W Chmielnie: Narod. Stronn. Rob. i Zjedn. Z. P. w niedzielę, 21 bm. o g. ½ 2 u Skrzypkowskiego.

W Gór. Brodnicy: Tow. Ludowego dnia 20 bm. w lokalu p. Kwiatkowskiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Es wird hierdurch die Marke 41 der Brennstoffkarten A, B und C zur Belieferung mit ¾ m Derbholz (Kloben oder Knüppelholz) oder vier Klepen zerkleinertem Holz (Ofenholz) aufgerufen.

Danzig, den 12. März 1920.

Der Magistrat.

Verordnung über Zündwaren.

Auf Grund von § 2 der Verordnung über die Errichtung des Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig wird folgendes angeordnet:

§ 1.

Die Verordnung des Deutschen Reichswirtschaftsministers vom 19. 2. 20 (Reichsanzeiger Nr. 549) wird für das Gebiet der Freien Stadt Danzig für verbindlich erklärt.

§ 2.

Es beträgt hiernach der Kleinverkaufshöchstpreis für Zündhölzer: 1 Schachtel 35 Pfg., 10 Schachteln 3,50 M und zwar für Sicherheitszündhölzer und überall entzündbare Zündhölzer bis zu einer Länge von 70 mm in Schachteln zu je 60 Stück.

§ 3.

Die Verordnung tritt mit der Verkündung in Kraft.

Danzig, den 12. März 1920.

Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Dobra wiejska posiadłość

obszaru ca. 800 mórg dobrej roli, masywne budynki do sprzedania za 260000 mk. Wpłaty potrzeba 150000 mk. Posiadłość leży pod Skarszewami. Przyjmę również część wpłaty w pożyczkę wojenną. Sprzedam tylko dla tego, że wyprowadzam się do Niemiec. Zgłoszenia uprasza się w niemieckim języku. I. R. themow, Gdańsk, Grobla Przedmiejska nr. 21

500 - markowe akcje Polskiego Przemysłu Korkowego

na wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Główna siedziba w Państwie Polkim wielka fabryka korków, lineum i izo-
lacji korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olszymi zbyt
jest zapewniony. Cio ochronnie wyklucza konkurencję zagraniczną. 740

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie.

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego“

WARSZAWA, ul. Żórawia nr. 1

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Gdański

Gdańsk Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankier-
stwa. Pośredniczy mianowicie — w zakupie i sprze-
dży papierów państwowych, listów zast., akcji it.d.

Poszukuję od 1. 4. — odnośnie 15. 4. rb.

BONY 2 klasy

o 4 dzieci, w wieku od 2—6 lat

728

Pożądane władanie językiem polskim i niemiec-
kim.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią
przyjmuje

J. GREGOR, Dobimierz

powiat Wejherowski. (Pomorze.)

Kantorzystka

anna 19 letnia, biegła w pracach biurowych i kores-
pondencji polsko-niemieckiej, od kilku lat czynna w
rola iem przedsiębiorstwie, poszukuje stosownej

POSADY

Łas:awe oferty z podaniem pensji i godzin biuro-
wych pod nr 741 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Szukam!

Wile, kamienie, fabryki, spichrze, dobra,
majątki, karczmy, cukiernie, i pensjonaty,
następnie majątki ziemskie, place w Gdyni,
Pucku, z położeniem nadmorskim

Karol Lewandowski,

biuro handlowe

736

GDANSK, Hundegasse nr. 93

WRZESZCZ. (Langfuhr) Johannistahl nr. 6.

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i skuteczniamy wpłaty
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fand-
bryfów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt W.p.r.
Telefon 1229. — Poczto:we konto czekowe w Gdańsku nr. 4492

Do sprzedania!

Wile kamienie (po sprzedaży z wolnemi
nieszkaniami), fabryki spichrze, dobra,
majątki i karczmy. Biuro moje służy Sz.
Kodakom wszelkimi informacjami.

Karol Lewandowski,

biuro handlowe

736

GDANSK, Hundegasse nr. 93

WRZESZCZ. (Langfuhr) Johannistahl nr. 6.

W kościelnej wsi niedaleko
Gdańska do nabycia (713)

Karczma

z 42 morgami roli i żywym
i martwym inwentarzem. Ce-
na 23000 mk. Również

WILE

do sprzedania. Zgł. przyjmie
KREFTA, w Oliwie,
Pelonkatrasse nr. 24.

Stale wielki zapas

cygar

po wszystkich cenach,

papierosy,

angielskie i inne gatunki

tylko dla

odsprzeda:ających.

Zaleca się zwie-
dzenie składu

Hugo Jacobsohn

Martownia cygar. 1681

Gdańsk,

Staromiejska Grobla 11,
podwórze i

PLACE najwyższe ceny za
STARE METALE 706

Za koprowinę 20 mk.

odlew z brzoza 17 „

mesia:dz 9 „

olów i cynę 5 mk. za klg.

MULLER, Orunla,

Schönfelderweg nr. 22.

Posiadłości

wszelkiego rodzaju i (703)

polskie banknoty

sprzeda:ile

F. DALITZ, Nast.

w GDANSKU, Hopengasse 89 2.

Koperty

po:leca

„Gazeta Gdańska“

Stare żelazo

i stare metale

kupuje

(91)

Carl Dantziger, Oliwa,

Zoppoterstrasse 70.

Pocztówka wystaro:zy. — Towar się odbiera.

Sprzeda:dam moja

OBERZE.

z 40 morgami roli, włącznie: łąk i torfu w wiel-
kiej wsi kościelnej. Do tego należy całkowity ży-
wy i martwy inwentarz. 759

KOHN, Suł:q:in po w Kartuzki (Pomorze.)

Kierownik filji.

Do naszych filji w Toruniu i Wąbrzeźnie,
poszukujemy możliwie od zaraz kierowni-
ków filji. Samodzielnie pracujący panowie,
władający polskim językiem, z odpowiedni-
mi fachowymi wiadomościami, którzy już
zajmowali podobne stanowiska, zechcą się
zgłosić z dołączeniem odpisów świadectw
i podaniem pensji 760

Landw. Grosshandels-gesellschaft m. b. H.
w Gdańsku.

COMPAGNIE

General Transatlantique

parowiec „MEXICO“

przyb:ywający z Nowego Jorku

Gdańska

przyb:ywa do

prawdopodobnie około 22 marca. 757

z ca. 800 pasażerami i ładunkiem towarów.

Właściciele konosamentów dotyczą-
cych przysyłki towarów zechcą się zgłosić
do firmy

WORMS i Sp.

Gdańsk, Rynek Węglowy 7.

Telefon 2676

Adres togr.: Worms.

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Poczt:owe konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na do-
godnych warunkach i udziela pożyczki na hipo-
teki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachun-
ki bieżące i skuteczniamy wpłaty zamiejscowe.
Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów
wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::

Adres: BANK LUDOWY, GDANSK.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
we wtorek, dnia 23-go marca 1920
o godz. 10-tej przed połud.

w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie roczne i przedłożenie rachun-
ków za rok 1919.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania
zarządowi i radzie nadzorczej.
3. Wybór 4 członków rady nadzorczej.
4. Sprawozdanie z rewizji związkowej.
5. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółko-
wego.
6. Uchwała renumeracji dla rady nadzorczej.
7. Podział czystego zysku.
8. Wnio:ski bez uchwał.

Rachunki roczne wyłożone są w lokalu
bankowym.

Puck, dnia 12 marca 1920.

(756)

Bank Puck

spółka z nieogranic:z. odpowiedzialn. w Pucku.

RADA NADZORCZA:

Kurr, zastępca prezesa.

Komisja dla spraw wyznaniowych i szkolnych
przy województwie pomorskiem ogłasza:

Dnia 15 kwietnia b. r. rozpoczyna się naukę
w polskich seminarjach i preparandjach, miano-
wicie męskich: w Kościerzynie, Tucholi, Grudzią-
dzu, Lubawie i Toruniu, w żeńskich w Wejhero-
wie i Toruniu.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami swia-
dectw przysyłać należy do Dyrekcji wymienio-
nych seminarjów najpóźniej do końca marca. Na-
uka będzie bezpłatna a mniej zamożni kandyda-
ci mogą otrzymać zapomogi na utrzymanie.

Prze:strzega się, że gdyby do którego zakładu
zgłosiło się zbyt wielu kandydatów, przeniesie
się ich do innego, najbliższego zakładu.

Komisja dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych
przy Województwie Pomorskiem.

Vom 1. April 1920 sollen die 20 ha 55 ar 92 qm
grossen Parzellen Troyl Blatt 24, 25, 103—20,
93—27, 94—28, 95—29, genannt „Der grosse Hol-
länder“ verpachtet werden.

Interessenten wollen Angebote bis zum 22-ten
März 1920 an die III. Geschäftsstelle des Magi-
strats Danzig, Jopengasse Nr. 38 einreichen.

Danzig den 12. März 1920.

(752)

Der Magistrat.